

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Nowy krok wstecz

(k) Działem życia gospodarczego, na którym najboleśniej odbiły się ostatnie zarządzenia w dziedzinie gospodarczej jest niewątpliwie handel. Obniżka cen z konieczności musiała prowadzić do zmniejszenia się obrotów, w niektórych zaś działach obniżka cen detalicznych została przeprowadzona w większych rozmiarach, niż obniżka u producenta, czy też w hurcie. Najjaskrawszym przykładem tego jest handel węglem.

W tych warunkach trudno się dziwić, że nastroje kupiectwa polskiego przybierają coraz bardziej pesymistyczne formy. „Tygodnik Handlowy” w ostatnim swym numerze stwierdza: że obroty w porównaniu do roku 1934 znacznie spadły. W niektórych branżach, jak np. w ręcznym obuwiu, obroty spadły katastroficznie, sięgając 20 procent zaledwie obrotów zeszłorocznych. „W grudniu cofnęliśmy się znowu o duży krok w tył”.

Jeszcze pesymistyczniej oceniają sytuację „Wiadomości kulturalne” — organ Centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego, pisząc, że „zbliżamy się do nowego roku bez nadziei polepszenia naszej sytuacji. Stałymi się pesymistami i nie wierzymy nikomu”.

Struktura naszego handlu, zwłaz szcza wobec opanowania szeregu gałęzi przez handel żydowski, wymaga stanowczej poprawy. W warunkach jednak dzisiejszych, gdy położenie gospodarcze spycha handel coraz niżej w dół, co raz trudniej myśleć o zasadniczej poprawie. Nasuwa się konieczność znalezienia choćby tymczasowych środków, usuwających najgorsze bolączki.

Po zbombardowaniu lazaretów

Na frontach jakby przycichło

RZYM, 6.1. PAT. Włoski komunikat wojenny nr. 89:

Podczas pozbawionych większego znaczenia starć w rejonie Tembien w pobliżu połączenia rzek Gabat i Gheve odparliśmy oddziały nieprzyjacielskie. Straty nasze wynoszą dwóch żołnierzy włoskich i dwóch tubylców zabitych. Odnieśli rany jeden oficer, jeden żołnierz włoski i dwóch as-karisów.

Na froncie somalijskim oddziały dubatów zajęły miejscowość Amino nad kanałem Doria w rejonie Malga Coto.

Z chwilą otrzymania wiadomości o koncentracji w miejscowości Areri na prawym brzegu kanału Doria nasi dubaci, wspierani przez aut pancerną, osłagnęli Areri 1 i 2 stycznia, zdobywając i likwidując obozowisko abisyńskie.

Straty nieprzyjaciela wynoszą 150 zabitych i rannych. Z naszej strony poległ jeden żołnierz, 3 dubatów i jeden askaris. Poza tym 15 dubatów odniosło rany.

Lotnictwo kontynuuje ożywioną działalność na całym froncie.

RZYM, 6.1. PAT. Operacje na froncie somalijskim, o których mowa w dzisiejszym komunikacie wojennym, mają na celu udaremnienie akcji rasa Desta, którego siły maszerowały koncentrycznie w trzech kolumnach w kierunku Dolo. Jedną z tych kolumn posuwa się wzdłuż granicy kolonii angielskiej Kenwa.

Echa bombardowania

ADDIS-ABEBA, 6. 1. (PAT.). Zmarło 20 Abisyńczyków, rannych podczas bombardowania lazaretu szwedzkiego. Ilość ofiar bombardowania wzrosła obecnie do 50. Lazaret może kontynuować pracę jedynie w dogodnym ukryciu terenowym.

Wskutek zniszczenia lub zagubienia instrumentów chirurgicznych, lekarze posługują się zwykłymi nożami. Uratowani, wedle opinii kół szwedzkich nie chcą powrócić do obozu aż do chwili uzyskania gwarancji z Genewy, że Włosi będą przestrzegali neutralności Czerwonego Krzyża.

Spowodu bombardowania lazaretów, rząd abisyński postanowił odtąd ukrywać wszystkie instytucje Czerwonego Krzyża, lokując je pod namiotami barwy ochronnej, względnie w zamaskowanych zakątkach terenu.

ADDIS-ABEBA, 6. 1. (PAT.). Wyruszenie negusa na front północny zostało udaremnione wskutek gwałtownej ulew, która zniszczyła drogi, wiedące od Des-sie na północ.

Demonstracje w Egipcie

KAIR, 6. 1. (PAT.). Rząd egipski oczekuje na dalsze szczegóły bombardowania lazaretu egipskiego w Abisynii celem zcydowania sprawy ewentualnego protestu przed rządem włoskim.

KAIR, 6. 1. (PAT.). Zbombar-

Podstawa, na której się rzeźba znajduje, została rozbita przez włamywaczy, którzy pragnęli w ten sposób przekonać się, z jakiego jest metalu sporządzona. W kościele zachowywali się zupełnie swobodnie, świecili sobie lampką „wieczną”, która się paliła przed głównym ołtarzem. Po rabunku lampkę wraz z zawartością oliwy wylali na główny ołtarz.

Figurę Matki Boskiej wyrzucono za ołtarz

Spustoszenie jest bardzo duże, gdyż złodzieje jakimś młotkami rozbijali wszystko. Wielka monstrancja, jaka znajdowała się pod bielizną kościelną, o dużej wartości, pozostała przez włamywaczy niezaawazana. Srebrny pasjonat w postaci krzyża, pomimo wielkiej swojej wartości zabytkowej, porzucony został przez świętokradców na posadzce. Z tabernakulum skradli duży kielich złoty na komunikanty, jak również puszkę srebrną do przechowywania Hostii. Po obrabowaniu figury zrzucili ją za ołtarz, gdzie uległa dalszym uszkodzeniom.

To co się widzi teraz w kościele świadczy o niebywałym wandalizmie złodziei. Policja natychmiast po odkryciu świętokradztwa przybyła na miejsce. Poszukiwania przy pomocy psa policyjnego rozpoczęły się natychmiast, zaalarmowane zostały wszystkie posterunki policyjne na całym wybrzeżu, jak również na Pomorzu. Śledztwo prowadzi komendant

Olbrzymie nadużycia w Z. O. M.

Sensacyjna aprawa b. dyr. Biłowskiego

Niesłychanie sensacyjną sprawę rozpatruje dziś Sąd Okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiada b. dyrektor Zakładów Oczyszczania Miasta, Biłowski, oskarżony o szereg nadużyć, jakich miał się dopuścić na stanowisku dyrektora. Nadużycia te polegały w ogromnej większości na faworyzowaniu poszczególnych firm, dostarczających najrozmaitsze materiały Zakładom Oczyszczania Miasta.

Przedewszystkiem faworyzowane były firmy, zajmujące się sprzedażą części samochodowych.

Dyr. Biłowski miał, według aktu oskarżenia, akceptować nieraz bardzo wygórowane rachunki tych firm, mając przyrzeczony zgóry od firm pewien procent tytułem jego prowizji. Dalej akt oskarżenia szczegółowo rozwodzi się nad fałszowaniem bilansów Zakładu Oczyszczania Miasta. Bilanse te pod dyktando Biłowskiego były w ten sposób sporządzane, że ZOM wykazywał zawsze niewielką nadwyżkę dochodów nad rozchodami, gdy tymczasem zakłady w rzeczywistości wykazywały kilkuset tysięczne straty.

Oprócz tych, bodaj najpoważniejszych zrazutów, akt oskarżenia wylicza jeszcze szereg innych, mniejszej wagi czynów przestępczych, jakich w ciągu kilkuletniego urzędowania miał się dopuścić dyr. Biłowski.

Należy nadmienić, że dyr. Biłowski był przez cały czas swej pracy w magistracie doskonale uposażony. Wynagrodzenie jego, łącznie z najrozmaitszymi dodatkami, wynosiło ok. 3000 zł. miesięcznie, plus szereg świadczeń w naturze. Tak więc w żadnym wypadku ciężkie warunki materialne nie mogły być przyczyną nadużyć.

Dyr. Biłowski nie przyznaje się do zarzucanych mu przestępstw twierdząc, że Zakłady Oczyszczania Miasta prowadzone były w sposób należyty i buchalteria odpowiadała rzeczywistości stanowiącej.

W zakończeniu przypomnieć wypada, że dyr. Biłowski za czasów swojego urzędowania w Zakładach Oczyszczania Miasta był niesłychanie arbitralny. Nikomu z urzędników ZOM-u bądź Zarządu Miejskiego nie pozwalał wtrącać się do sposobu kierowania przez niego podległą mu instytucją. Nie przyjmował również żadnych uwag na ten temat, a mając jednocześnie duże stosunki, mógł tak długo kierować ZOM-em bez ingerencji władz zwierzchnich i tem samem jego gospodarka była długo w tajemnicy.

Biłowskiego bronią adwokaci: Marjan Niedzielski i Mieczysław Goldfarb.

Silne mrozy na Syberji

MOSKWA, 6.1 (Centr.). Na Syberji i Dalekim Wschodzie panują silne mrozy. W zachodniej Syberji termometr wykazuje 40—42 stopni mrozu, na Dalekim Wschodzie 35 — 37 stopni mrozu.

Takich mrozów już dawno o tej porze w tych okolicach nie było.

Jeszcze ciepło

Temperatura w pobliżu 0

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce panowała pogoda pochmurna, miejscami mglista. Temperatura o g. 14 wynosiła — 1 w Białymostku i w Warszawie, 0 w Kielcach, Zakopanem i w Gdyni, 1 st. w Łodzi, Bydgoszczy, Dęblinie i Pińsku, 2 w Lublinie, Krakowie, Łwowie, Kaliszu i Łucku, 3 w Przemyślu i Tarnobrzegu, a 5 st. w Cieszyźnie.

Na dziś przewidywana jest pogoda: po mglistym i chmurnym ranku w ciągu dnia rozopodzenie, lecz w godzinach popołudniowych ponowny wzrost zachmurzenia począwszy od zachodu kraju. Nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu zera. Stabe wiatry południowe.

Niema zgody w P. A. L.

Nie wybrano akademika

P.A.T. donosi: W dniu 6 stycznia odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury poświęcone wyborom nowego akademika literatury na miejsce ś. p. Piotra Chaynowskiego.

W zebraniu wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Borent, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam Przesmycki, Wincenty Rzymowski, Jerzy Szaniawski, Ta-

deusz Zieliński i Tadeusz Boy-Ze-

leński. Po przedstawieniu przez poszczególnych akademików literatury umotywowanych kandydatur na piśmie przeprowadzono dwa kolejne głosowania przewidziane w par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury z dnia 10 lutego 1935 roku.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej regulaminem 3/4 głosów obecnych akademików literatury, odroczone wybory w myśl par. 23 regulaminu na jeden miesiąc.

Powódź we Francji

Loara znacznie weszła

PARYŻ, 6. 1. (PAT.). — Przybór wody na Loarze trwa i grozi okolicom powodzią. W razie dalszego przyboru stanie kilka fabryk w Nantes.

W porcie rzeczonym Trentemout, gdzie mieszkają robotnicy z Nantes, niższe piętra domów

pow. P. P. z Wejherowa, kom. Graczyk.

Policja zamknęła świątynię celem poczynienia zdjęć daktyloskopijnych oraz zachowania śladów zbrodniarzy. Ze śladów widocznych w świątyni najlepiej się można zorientować, że włamanie i obrabowanie cudownej statuy było przemyślane i zdawna uplanowane.

Zamki w drzwiach nietknięte

Zwraca uwagę szczegół, że złodzieje nie naruszyli żadnego zamku przy drzwiach, które po wybiściu szyby w kruchcie i dostaniu się do wnętrza kościoła otwierali prawdopodobnie wytrychami.

Za wielkie szczęście uważać należy, że część kielichów złotych i naczyni kościelnych ks. prob. Wojciech Pronobis zabrał do plebanji przed kradzieżą i zamknął w kasie. Dokoła figury Matki Boskiej Swarzewskiej umieszczone były wota w postaci, jak już donosiliśmy, złotych i srebrnych ryng-

Wznowienie zajęć na wyższych uczelniach i w szkolnictwie

Jutro, we środę, nastąpi wznowienie wykładów i zajęć na wyższych uczelniach. Studenci, którzy skorzystali z ostatniej prolongaty czesnego na podstawie nowego rozporządzenia Ministerstwa Oświaty, uiszczyć mają po wznowieniu zajęć pierwszą ratę pod rygorem skreślenia z albumów.

W drugiej połowie m. stycznia otwarty będzie na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego nowy gmach wybudowany na prawem skrzydle dziedzińca uniwersyteckiego. Gmach ten mieści 4 sale wy-

kładowe, z których jedna pomieścić może do 1000 akademików, pozostałe 3 około 1500.

Salę te przeznaczone będą na wykłady dla studentów wydziałów prawnego i humanistycznego. Z okazji oddania do użytku nowego gmachu Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, odbędzie się uroczystość, którą zaszczytują swą obecnością Minister Oświaty, prof. Świętosławski.

Zimowe ferie szkolne w szkołach powszechnych i średnich kończą się również w b. tygodniu. W piątek dnia 10 b. m. wznowione będą w szkołach normalne lekcje.

Min. Beck jutro nie wygłosi exposé

Jutro, dnia 8 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, poświęcone rozpatrzeniu kilku projektów ustaw ratyfikujących umowy międzynarodynarodowe.

W kołach parlamentarnych zapowiadano, że na posiedzeniu jutrojszym wygłoszone będzie exposé p. min. Becka o naszej polityce zagranicznej. Okazuje się jednak, że termin tego exposé, oczekiwanego z dużym zaciekawieniem, uległ odroczeniu do póź-

niejszego, a dotąd ściśle nieokreślonego czasu.

Przyczyna odroczenia leży prawdopodobnie w tem, że właściwe prace parlamentarne rozpoczynają się dopiero 10 bm. 8 zaś przypada drugi dzień świąt Bożego Narodzenia obrządku greko-katolickiego. Wobec tego wielu posłów, a przedewszystkiem posłowie ruscy prawdopodobnie nie zdążyliby na czas do Warszawy.

Z bagnietem na świadka

Zajście w sądzie rabinackim

W sądzie rabinackim przy ul. Nowolipki 54 odbywała się rozprawa. Jako oskarżony stawał J. Borensztajn, a jako świadek, Michał Bereźnicki, lat 35, kupiec, zam. przy ul. Muranowskiej 25.

W czasie składania zeznań przez Bereźnickiego, niekorzystnych dla Borensztajna, wpadł do

sądu rabinackiego brat Borensztajna, żołnierz, bawiący na urlopie, z dwoma swoimi kolegami. Napastnicy pobili Bereźnickiego, przyczem Borensztajn — żołnierz, zranił Bereźnickiego bagnietem w udo.

Rannego opatrzyło pogotowie — zajęcie zlikwidowała policja.